

Paweł Gad

"Najukochańszy tyran" - Hieronim Florian Radziwiłł w listach drugiej żony Magdaleny z Czapskich

Wieki Stare i Nowe 8(13), 69-87

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Najukochańszy tyran” — Hieronim Florian Radziwiłł w listach drugiej żony Magdaleny z Czapskich

Kiedy w 1740 roku Hieronim Florian i Teresa z Sapiehów stali na ślubnym kobiercu, nikt nie przypuszczał, że dwa lata później księżna porzuci męża. W 1742 roku Radziwiłłowa uciekła do domu rodziców, podskarbiego litewskiego Józefa Sapiehy i Krystyny z Branickich Sapieżyny, kończąc tym samym wspólne pożycie przy boku męża¹. Sprawa rozwodowa trwała kilka lat i swój finał znalazła dopiero w 1745 roku. Brat magnata Michał Kazimierz „Rybeńko” odnotował w diariuszu pod datą 12 sierpnia: „odebrałem wiadomość, że rozwód mego brata Hieronima Xiążęcia Radziwiłła Podczaszego WXL z Imci Panną Teresą Sapieżanką Podskarbianką Nadworną WXL stanął w Rzymie”². Po unieważnieniu pierwszego małżeństwa nie było już formalnych przeszkód, aby Radziwiłł po raz drugi się ożenił. Wybranką księcia została Magdalena, córka wojewody pomorskiego, zmarłego w 1737 roku, Piotra Jana Czapskiego i Konstancji z Gnińskich³.

Od ucieczki Teresy do uzyskania rozwodu upłynęły trzy lata. Zachowana korespondencja pomiędzy chorążym a wojewodzianką pokazuje, że już na długi czas przed uzyskaniem rozwodu przez Hieronima Floriana łączyły go z Magdaleną bli-

¹ H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze i pisma różne*. Wstęp i oprac. M. BRZEZINA. Warszawa 1998, s. 8; B. KRÓLIKOWSKI: *Wśród Sarmatów: Radziwiłłowie i pamiętnikarze*. Lublin 2002.

² Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów, dział IV (dalej: AR IV), rkps II-80a, s. 1379, Kopia diariusza M.K. Radziwiłła „Rybeńko” z lat 1702—1762.

³ A. MAŃKOWSKI: *Sebastian Czapski*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 4. Kraków 1938, s. 193—194; W. DWORZACZEK: *Drzewo genealogiczne rodziny Czapskich*. W: http://www.czapscy.org.pl/genealogia_dw.php (dostęp: 28.12.2014). Należy zwrócić uwagę na fakt, że wojewoda pomorski Piotr Jan Czapski występuje również pod imionami Piotr Aleksander Czapski; *Piotr Aleksander Czapski-Hutten*. <http://genealogia.grocholski.pl/gd/osoba.php?id=005147> (dostęp: 28.12.2014).

skie stosunki. Jednakże braki w zachowanej korespondencji nie pozwalają dokładnie określić, w którym momencie postanowili się pobrać. Z listów wojewodzianki jasno wynika, że już w kwietniu 1744 roku para poważnie myślała o małżeństwie, jednakże na przeszkodzie stał niezakończony poprzedni związek magnata. Para rozważała nawet potajemny ślub, czemu przeciwna była matka przyszłej panny młodej, o czym świadczy zachowany list Magdaleny do księcia: „ze moje propozycje podobały się Panu memu, ufam w Bogu, że to z Ducha Ś. iest, y ze nam Bóg za z tego wszystkiego szczęśliwie wyisc. Zwierzam się memu iedyne w zyciu Nayukochanszemu Hierosienkowi, ze y matka moia siłę skrupułowy mnie ich czyniła, remonstrując rozne z tąd nieszczęcia dla mnie, gdybyś mnie miał porzucic potem, dokładaiąc zebyś mógł, bo ten slub nie ważny przed rozwodem, alem ja jej po kilka kroc do nóg upadła płacząc prosiłam, bo ufam Twoiemu sercu tak mocno, moje iedyne serce, zebym pierwey wierzyła ze świat updanie nizeli byś Ty mnie miał zawiesc wiedząc, zes sobie tego pierwy życzył [...] gdym jej powiedziała, ze to zabronienie skrytego slubu moze przywiesc księcia ze mnie porzuci”⁴. Cała sytuacja budziła spore emocje, jednakże biorąc pod uwagę okoliczności, nie dziwi fakt, że Hieronim Florian chciał, aby jak najmniej osób wiedziało o jego planach, które znacząco mogły wpłynąć na toczącą się sprawę rozwodową. Książę stał na stanowisku, aby nawet w przypadku przechwycenia ich korespondencji przez niepowołaną osobę nie można było zbyt wiele wywnioskować z jej treści. Nie dysponujemy obecnie listem, w którym Radziwiłł proponuje zastosowanie szyfru, jednakże znamy respons Magdaleny: „cyframi nie wiem po co by pisać, bo tak rozumiem zeby się nicht nie odważył czytać listów naszych, ale iezeli Pan Dobrodziej moy kaze, to y cyframi pisac będę”⁵. Również nie zachowała się korespondencja świadcząca o wykorzystaniu takiego szyfru. Nie posiadamy również informacji, czy do potajemnego ślubu faktycznie doszło. Z treści listu datowanego na 11 lutego 1745 roku wiadomo, że wojewodzianka zasięgała rady księdza dominikanina, który miał powiedzieć jej, że „co mi aprobował, że kiedy od rozwodu są początki y kiedy z żoną iusz mieszkać nie chcesz, ze mogę przez skrupułu przysiąc, po czym dodaje po chwili jutro tak będę mowiła z księdzem na spowiedzi, prosząc go o ślub skryty y assekuruiąc ze go nie wyda z tego nicht y ze gdyby miał być o to karany eliberować go będziemy z kłopotu, a osobliwe w ten go sposób utwierdzą ze się to nie wyda, tak y Ty moje iedyne serce mów z nim iak się ode mnie powroci”⁶. Jednakże w liście z dnia 16 lutego 1745 roku Magdalena informuje księcia, że „księdza tutejszego nie wiem iak nazwać kiedy y radą Ducha Ś. y nadęty będąc workiem dziś rano bywszy u matki moiej pieniądze oddał”. Reakcja niedoszłej teściowej była oczywista, księ-

⁴ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 27—30, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 10 lutego 1745 roku.

⁵ Ibidem, rkps 704, k. 14, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 7 lutego 1745 roku.

⁶ Ibidem, rkps 704, k. 31—32, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 11 lutego 1745 roku.

dza „łaiąc tak się gniewała”⁷. Jednakże z listu wynika, że ten sam ksiądz doradził wojewodziance i jej matce, oczywiście „po długim łażeniu i prośbach”, że „przysięga między nami przyniem uczynioną y karty sobie dane iż sobie tej przysięgi dotrzymaniami chce podpisać iak świadek, lub ieżeli kto z xięzy chce by y kopie Waszej Xci Mc Dobrodzieia ślub dawał on asystentem chce”⁸. Z przytoczonych fragmentów korespondencji wynika, że para intensywnie poszukiwała księdza, który miałby udzielić im potajmnego ślubu. Wojewodzianka zasięgała rady u zakonników, nie cofnęła się nawet przed przekupstwem, jednakże ksiądz, który ślubu miał udzielić, w porę oddał pieniądze i wycofał się z tego przedsięwzięcia. Należy zauważyć, że ten sam duchowny po usilnych naleganiach matki Magdaleny, pierwotnie przeciwnej potajmemu ślubowi, w ostateczności zgodził się go udzielić, jednakże, jeżeli młoda para zażyczyłaby sobie stosownego zaświadczenia, to on gotów był zaświadczyć, że jedynie asystował przy ceremonii.

Należy zaznaczyć, że listy z tamtego okresu Magdalena podpisywała na trzy różne sposoby, co może stanowić odzwierciedlenie jej sytuacji matrymonialnej. W listach do pierwszej dekady lutego roku 1745 wojewodzianka sygnuje korespondencję jako „M Czapska”, następnie podpis zmienia się na „M Czapska a wkrótce przy pomocy Boskiej M Radziwiłłowa”, aby w liście z 24 lutego 1745 roku zakończyć list jako „M Radziwiłłowa”⁹. Zatem zmiany zaszły w lutym 1745 roku. Nie wiadomo, czy były związane ze zmianą statusu wojewodzianki — być może potajmny ślub jednak zawarto. Wskazówką do przyjęcia takiego stanowiska może być list datowany na 11 lutego 1745 roku, w którym przyszła księżna Radziwiłłowa napisała: „ufam w Bogu, ze się wszystko w zapusty zakonczy. Ze pozew trzeci wyszedł niech będzie Bóg pochwalony”¹⁰. Należy zaznaczyć, że w publikacjach poświęconych Hieronimowi Florianowi informacja dotycząca daty zawarcia przez niego drugiego małżeństwa jest jedynie datą roczną. Sam rok 1745 został podany w haśle poświęconym magnatowi w *Polskim słowniku biograficznym* autorstwa Hanny Dymnickiej-Wołoszańskiej¹¹. Również Adam Zamoyski we wstępie do książki pt. *Rzeczy, którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa* oraz Maria Brzezina we wstępie do publikacji *Diariusze i pisma różne* podają roczną datę zawarcia

⁷ Ibidem, rkps 704, k. 38, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 16 lutego 1745 roku.

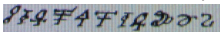

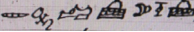
⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, rkps 704, k. 35—36, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 11 lutego 1745 roku; ibidem, rkps 704, k. 38—40, M. Czapska do Hieronima Floriana Radziwiłła, Dobrzyniewo, 16 lutego 1745 roku; ibidem, rkps 704, k. 31—34, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 11 lutego 1745 roku; ibidem, rkps, 704, k. 42—43, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 17 lutego 1745 roku; ibidem, rkps 704, k. 49—51, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 24 lutego 1745 roku.

¹⁰ Ibidem, rkps 704, k. 33, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 11 lutego 1745 roku.

¹¹ H. DYMNIICKA-WOŁOSZAŃSKA: *Radziwiłł Hieronim Florian*. PSB. T. 30. Kraków 1987, s. 185—188.

małżeństwa¹². Agnieszka Panusiak w artykule *Trzy wesela, dwa rozwody i jeden pogrzeb* zamieszczonym w „Słowie Podlasia” ze stycznia 2007 roku podaje, że ślub Hieronima Floriania i Magdaleny odbył się w styczniu 1745 roku, co, ze względu na przytoczoną wcześniej korespondencję samych małżonków, należy brać z dystansem¹³. Dzięki informacji zawartej w diariuszu Michała Kazimierza „Rybeński” można przyjąć, że Hieronim Florian Radziwiłł i Magdalena z Czapskich zawarli ślub w dzień imienin księcia, tj. 30 września 1745 roku: „obchodziliśmy Heronimowiny imieniny brata mego rodzzonego, który po doszłym rozwodzie z żoną *de domo* Sapieżanką Podskarbią Nadworną WXL dziś bierze *in sotiam* [...] Pannę Czapską woiewodziankę Pomorską”¹⁴.

Podpis nie jest jedynym elementem listów, który ulega zmianie. Wzbogaca się również wachlarz zwrotów używanych przez Czapską wobec Radziwiłła. Nie jest on już tylko pełnym „godności, piękności y doskonałości Jaśnie Oświeconym Mci Xięciem Dobrodzieiem”¹⁵. Kiedy sprawa potajemnego ślubu zajmuje w listach coraz więcej miejsca, księżę dobrodziej staje się niekiedy „Hierosieńkiem”  [Hierosienka] lub „mężulem”  [mężul] albo „mężuniem”  [mężuniu] — określenia te pisane były za pomocą szyfru¹⁶.

Na bardzo kwiecisty styl wyrażania uczuć przez Radziwiłłową zwrócił uwagę Alojzy Sajkowski. Historyk w książce pt. *Od Sierotki do Rybeński: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu* w następujący sposób napisał na temat czułości wymienianych w listach między Hieronimem Florianem a Magdaleną: „»mój śliczny Panie, Mój Hierosieńku, Moja Puziajko« z dodatkiem milionowych całusów »w nóżki« — to zwroty dość częste w listach pani Magdaleny z lat 1745/46. [...] Wzajemnie swojej żonie prawi dusery księżę Hieronim (Magdusia, Magdeczko, z serca kochana

¹² H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, s. 9; IDEM: *Rzeczy którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa*. Wstęp i oprac. A. ZAMOYSKI. Warszawa 1999, s. 11.

¹³ A. PANUSIAK: *Trzy wesela, dwa rozwody i jeden pogrzeb*. „Słowo Podlasia” 2007, nr 2 (1397), s. 16.

¹⁴ AGAD, AR IV, rkps II-80a, s. 1387, Kopia diariusza...

¹⁵ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 3, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Gdańsk, 22 lipca 1744 roku.

¹⁶ Ibidem, k. 45—46, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Melno, 18 kwietnia 1745 roku; ibidem, rkps 704, k. 61, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 11 marca 1745 roku. Przedstawiony w przykładach szyfr jest drugim, obok szyfru matematycznego jedynie wspomnianego w korespondencji, sposobem zabezpieczenia listów przed odczytaniem ich przez osoby do tego niepowołane. W przypadku kodu obrazkowego pozostawienie przez Hieronima Floriania w listach klucza pozwoliło na odszyfrowanie utajnionych informacji. System zawiera symbole odpowiadające podstawowym literom występującym w alfabecie, uwzględniając jednakże część znaków diakrytycznych występujących w języku polskim: *q, e, ł*. Ponieważ w listach datowanych na lata późniejsze zmianie ulegają pewne symbole odpowiadające poszczególnym literom, do których magnat nie pozostawił wskazówek, treści zaszyfrowanych informacji można się jedynie domyślać.

żonczyno), choć w nóżki nie całuje¹⁷. Być może wpływ na to, że magnat w listach do swej lubej nie jest równie wylewny jak ona, miała nie tylko różnica płci adresatów. W liście z 18 grudnia 1744 roku wojewodzianka w podpisie listu zwróciła się do księcia z następującą prośbą: „Waszey Xięcia Mci Dobrodzieia z serca szczerze kochającą wierną sługą a na całe życie podnuszka Pana mega ale nie podnuszka którego tytułu nie dawać sobie proszę bo będę rozumiała ze Pan moi na mnie nie szczerze łaskaw¹⁸. Czy Radziwiłł faktycznie zrezygnował z tych grzecznościowych zwrotów wobec żony, w związku z brakiem listów nie wiadomo, wiadomo natomiast, że w korespondencji do matki podpisywał się jako „najniższy podnóżek”.

Należy zwrócić uwagę, że Magdalena kilkakrotnie pisała do magnata listy po niemiecku lub francusku. Z zachowanych przykładów takiej korespondencji wynika, że zakres przekazywanych w nich informacji nie różnił się od treści ich polskich odpowiedników, nie była to zatem swoistego rodzaju ekstremałarna poczta. Radziwiłłowa w jednym z listów sama wytłumaczyła powody swojego intrygującego postępowania: „Podjęłam wszelkie próby i pisałam w różnych językach, by zobaczyć, który będzie pomocny w osiągnięciu celu, by skłonić cię do powrotu do mnie. Język polski nie zadziałał, zatem pisałam po niemiecku, ale nie okazał się szczęśliwszy niż ten pierwszy, w końcu wybrałam ten. Bóg zechce, by był lepszy od poprzednich i abym osiągnęła swój cel¹⁹. Zabiegi Radziwiłłowej mające na celu zwrócenie uwagi męża nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Książę albo nie odpisywał na listy, albo twierdził, że poczta zaginęła, w co powątpiewała wojewodzianka: „jestem zdziwiona, mój uwielbiany, że pisałeś do mnie, ale listy zaginęły²⁰”.

Hieronim Florian urodzony w 1715 roku żeniąc się z Magdaleną w 1745 roku, miał 30 lat. W przypadku Radziwiłłowej nie znamy dokładnej daty jej urodzin, jednakże była ona przedostatnim dzieckiem z siedmiorga, jakie Konstancja Gnińska urodziła wojewodzie pomorskiemu Piotrowi Janowi Czapskiemu. Posiłkując się datami narodzin rodzeństwa wojewodzianki, można domniemywać, że w chwili ślubu Magdalena mogła mieć maksymalnie 19 lub 20 lat²¹. Należy zaznaczyć, że

¹⁷ A. SAJKOWSKI: *Od Sierotki do Rybeńki: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965, s. 183.

¹⁸ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 6, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 18 grudnia 1744 roku.

¹⁹ Ibidem, rkps 704, k. 170, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 18 września 1749 roku.

²⁰ Ibidem, rkps 704, k. 44, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 17 lutego 1745 roku.

²¹ Przepuszczalny wiek Magdaleny w chwili ślubu został wyliczony na podstawie daty urodzin brata wojewodzianki, starosty radzyńskiego Pawła Czapskiego urodzonego około 1721 roku. Z racji, że między starostą radzyńskim a Magdaleną, Piotr Jan i Konstancja Czapscy mieli jeszcze troje dzieci, Antoniego, Jana oraz Różę Ewę, przypuszczalna data narodzin drugiej żony Hieronima Floriana została wyznaczona najwcześniej na rok 1725, przy jednoczesnym założeniu, że dzieci pojawiały się na świecie co roku. W. DWORZACZEK: *Drzewo genealogiczne...*, http://www.czapscy.org.pl/graph/drzewo_dw/drzewo_genealogiczne_dw_02.jpg (dostęp: 28.12.2014).

magnat żeniąc się z Czapską, miał już niemały багаż doświadczeń, które mogły odcisnąć na nim swoje piętno. W pierwszej kolejności należy wymienić wychowanie, nad którym baczenie miała jedynie apodyktyczna matka, Anna z Sanguszków, gdyż ojciec magnata Karol Stanisław zmarł w 1719 roku, kiedy księżę miał zaledwie 4 lata. Hieronim Florian miał już za sobą zerwane zaręczyny. Planowane przez jego matkę małżeństwo z Marią Franciszką margrabianką von Sulzbach, wnuczką palatyna reńskiego Karola III Filipa Wittelsbacha, mimo podpisanej intercyzy nie doszło do skutku. Przyczyniło się to do rozwoju czarnej legendy narosłej wokół postaci magnata. Zdaniem części historyków, „buta księżęca zaimponowała w Mannheimie, dosyć, że Palatyn z początku bardzo mile przyjął nawiedziny przyszłego zięcia. Ale gdy Radziwiłł dłużej nieco w domu jego zabawił, gdy kryć się bardzo nie umiał ze swojemi wadami i naturą, Palatyn z kwaśnią dla niego, dojrzał nałogów i zaczął się namyślać. Wreszcie żal mu się zrobiło córki i postanowił zerwać małżeństwo. Wprawdzie naraził się przez to na wiele strat i nieprzyjemności. Mogilnicki opisał go zgrabnie i karę na zrywającego postanowił w intercyzie. Wolał przecież Palatyn stracić dobra, jak córkę. Odstąpił tedy zupełnie Słucka na własność niedoszłemu zięciowi, bo tym warunkiem mógł złamać układy familijne i zerwać wszelkie stosunki z Radziwiłłami”²². Ostatecznie ucieczka pierwszej żony Hieronima Floriana, Teresy z Sapiechów, oraz rozwód po stosunkowo krótkim małżeństwie, mogły wśród nawet najbardziej zagorzałych zwolenników magnata obudzić wątpliwości co do słuszności jego postępowania. Sam księżę przez te niepowodzenia mógł być zdystansowany wobec drugiej żony. Najprawdopodobniej oba te wydarzenia były kanwą, na której mnożyły się plotki dotyczące Radziwiłła. Zapewne dochodziły one do jego uszu, gdyż sam chorąży wspomina o nich w liście do wojewodzianki datowanym na 6 lipca 1744 roku, w którym to napisał: „zayzdrości ludzkie dawniej do mojej [...] osoby słuszniejszy jak sam przyznają mieć mogą”²³. Być może był to wybieg ze strony księcia, aby poinformować przyszłą małżonkę o pogłoskach, które krążyły wokół niego. Z korespondencji wynika, że Magdalena zdawała sobie z tego sprawę, o czym poinformowała męża i dodała, że nie wierzy, że byłby zdolny do takiego postępowania: „proszę mój uwielbiany, mój drogi i jedyna miłości, kochaj mnie

²² J. BARTOSZEWICZ: *Księżę chorąży litewski*. W: *Józefa Unger Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy na Rok 1857*. Warszawa 1852—1914, s. 144; Karol III Filip nie był aż tak stralny, jak przedstawia to Julian Bartoszewicz. Księżna Anna Radziwiłłowa spłaciła długi wynoszące 600 000 tynfów, jakie elektor zaciągnął u króla polskiego Augusta II. Ponadto w 1744 roku dwór palatyński otrzymał sowite odszkodowanie w wysokości 230 000 dukatów, co było dla Wittelsbacha korzystniejsze niż stopniowo popadające w ruinę, przynoszące coraz mniejsze zyski dobra na Litwie. Zatem to interes ekonomiczny, a nie obawa przed unieszczęśliwieniem panny kazała palatynowi odmówić jej ręki Hieronimowi Florianowi. A. SKRZYPIETZ: *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*. W: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*. T. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*. Red. B. MAZURKOWA, M. MARCINKOWSKA, S.P. DĄBROWSKI. Katowice 2013, s. 103; P. GAD: *Legenda o okrutniku Hieronimie Florianie Radziwiłł*. „Rocznik Białskopodlaski” 2014, t. 22, s. 9—28.

²³ AGAD, AR IV, rkps 129, k. 46, H.F. Radziwiłł do M. Czapskiej, Stargard, 6 lipca 1744 roku.

zawsze jak ja kocham Ciebie, to jest wiernie i szczerze, ponieważ gdybyś postanowił mnie rzucić, wiedz, że mnie uśmiercis, ponieważ to pozbawi mnie życia i Bóg Cię ukarze za Twą niewdzięczność i perfidię, ale mam lepszą opinię o Tobie i piszę to jedynie, by przypomnieć. Żegnaj mój uwielbiany, całuję Cię tysiąc razy całego”²⁴.

Hieronim Florian był wychowany przez matkę, która troskę o swoje potomstwo utożsamiała z ciągłą kontrolą, a sprzeciw ze strony dzieci traktowała jako nielojalność wobec rodziny. Być może księżę takie wzorce postępowania stosował również wobec małżonek. Nieufność magnata zapewne spotęgowała ucieczka pierwszej żony. Chorąży przebywając często poza domem, przydzielili do dworu drugiej żony Karła. Bożena Fabiani w książce pt. *Niziołki, łokietki, karlikowie* zauważa, że „Radziwiłł trzymał u siebie Karła specjalnie po to, by ten nie odstępował na krok jego żony Magdaleny z Czapskich. [...] karzeł nawet przy stole miał wyznaczone miejsce obok pani Radziwiłłowej”²⁵. Takie postępowanie Hieronima Floriana nie powinno dziwić, ponieważ księżę jako zapalony myśliwy dość często oddalał się od żony, aby w spokoju poświęcić się łowom. Ta jego pasja znalazła swe odzwierciedlenie również w listach żony do męża. Są to przede wszystkim gratulacje związane z pomyślnym zakończeniem polowania; zanim Magdalena przeniosła się do Białej, do gratulacji dołączała się również rodzina Czapskich: „matka nasza iako nayserdeczney y naynizeni kłania, familia moia pada do nog W.X. Mci Dobrodziei wiktoryi z niedzwiedza Panu łowczemy winszuję”²⁶. Oprócz gratulacji wobec osiągnięć myśliwskich Hieronima Floriana można jednak napotkać listy księżnej zadowolonej z porażki męża. Jeden z nich zaczyna od typowo kobiecych słów „a nie mówiłam”: „wszak zem prorokowała ze beze mnie szczęścia mieć nie będziesz y tak się stało, a to iest kara Boża zes mię przy sobie nie zostawił, y oddalając mię od siebie w tęskności mię y męki wprowadził”, ale po chwili zachęca go, aby przyjechał do niej, gdyż „niedzwiedzie znajdziesz bom słyszała o dwóch dużych pod Sławatyczami, które pewnie ubiesz gdy mię na nich z sobą weźmiesz”²⁷. W tym fragmencie korespondencji Magdalena zdaje się szydzić z niepowodzenia małżonka. Jednakże najpewniej jest to jedynie próba zwrócenia na siebie uwagi Hieronima Floriana. Być może miała nadzieję, że mąż zacznie poświęcać jej więcej czasu. Zatem informowała księcia, że niedzwiedzie występowały również w lasach okalających dobra, w których akurat przebywała, a gwarancją udanego polowania miało być jej towarzystwo.

Taka postawa Magdaleny nie powinna dziwić, ponieważ jak wynika z kart diariusza z lat 1747—1751 autorstwa samego Radziwiłła, opracowanego i wydanego

²⁴ Ibidem, rkps 704, k. 43, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 17 lutego 1745 roku.

²⁵ B. FABIANI: *Niziołki, łokietki, karlikowie*. Warszawa 1980, s. 52.

²⁶ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 17, M. Czapska do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 8 lutego 1745 roku.

²⁷ Ibidem, rkps 704, k. 105, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 28 sierpnia 1748 roku.

przez Marię Brzezinę, magnat na polowania jedno- lub kilkudniowe wybierał się średnio trzydzieści razy w roku²⁸. W późniejszych latach Radziwiłłowa będzie zwracać uwagę, że przez swą pasję, mąż nie ma dla niej czasu: „lubo żadnej wiadomości ani responsu na moje listy do Ciebie Panie nieodbieram, jednak tego nie przypisuję Twojej niełasce, ale mocnej passyi do polowania która niedaie czasu do uszczęśliwienia mię Twoją moy Panie literą”²⁹. Należy podkreślić, że magnat opuszczał Białą, bynajmniej nie tylko dla przyjemności, lecz także w interesach. Jednakże bez względu na powód nieobecności męża Magdalena czyniła mu o to wyrzuty. Radziwiłłowa mogła czuć się samotna, czego dowodem są listy słane do księcia pełne skarg, że ten milczy lub łamie wcześniej daną obietnicę szybkiego powrotu: „z tęskności, gryzot, ustawicznych wzdychania oraz płaczow y lamentow, wynędzniała y na puł umarła krzepisz moy w życiu jedynie nayukochanszy Hierosienku y Dobrodzieiu literą swoją ale niemniey y zasmucasz kiedy z Przemyśla piszesz y nie prętki swoy powrot [...] widzę, iz włoskie przysłowie na mnie się spełni [...] że od obietnicy do skutku daleka iest droga, bo ja mając obietnicy do Pana mego, ze za pięć niedziel się powroci, one pilnie rachuiąc narachowałam ich dziewięć”³⁰. Na wypominaniu mężowi niedotrzymanych obietnic Magdalena nie poprzestała i w następnym liście, będącym odpowiedzią na list Hieronima Floriana, napisała, zdawać by się mogło, nazbyt teatralnie: „taką załością y desperacją iestem przyciśniona, że kto wie iezeli mie to do smierci nie przyprowadzi [...] ach, okrutne przeznaczenie, taką ześ to za moy affekt mi dertynowało nadgrode, na takiesz to koniec ma przyńś miłość y wierność moia”³¹. W obydwu listach słomiana wdowa nazywa męża „nayukochanszym tyranem”³². Należy zwrócić uwagę na fakt, że nieobecność Radziwiłła w domu przekłada się również na jego milczenie. Z racji niezachowanej korespondencji magnata nie sposób określić, z jaką częstotliwością pisał do żony. Jednakże biorąc pod uwagę treść listów Magdaleny, w których nieustannie uskarżała się na brak wieści od męża, można jedynie zastanawiać się, jak częsta wymiana korespondencji zadowoliłaby oczekiwania księżnej.

Długie milczenie Radziwiłła przyprawiało jego żonę o rozstrój nerwowy, mogło być świadectwem wielkiego zapracowania księcia podczas wyjazdów lub też być próbą zdystansowania się i demonstrowania swej niezależności. Magnat mógł też nie brać poważnie nieco histerycznych utyskiwań żony.

²⁸ Obliczenia zostały dokonane na podstawie zapisów w diariuszu autorstwa Hieronima Floriana Radziwiłła: H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, *passim*.

²⁹ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 178, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Melno, 13 grudnia 1749 roku.

³⁰ Ibidem, rkps 704, k. 74, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Grudziąc, 3 czerwca 1745 roku.

³¹ Ibidem, rkps 704, k. 78—79, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Graudety, 11 czerwca 1745 roku.

³² Ibidem, rkps 704, k. 745, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Grudziąc, 3 czerwca 1745 roku; ibidem, rkps 704, k. 79, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Graudety, 11 czerwca 1745 roku.

Korespondencja Radziwiłłowej do męża to nie tylko utyskiwania i żale, księżna starała się zdawać małżonkowi szczegółowe relacje z najważniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce podczas jego nieobecności. W listach informowała go o postępach prac budowlanych: „hautb waichow [wartownia — P.G.] wzręb stanął ale ieszcze nie przykryty y murem nie napełniony” czy problemach związanych z gospodarką: „fybry tu straszne panuią. Szarańcza w Zubowie iarzyny pojadła wszystkie, tosz y w Terebelki, bydło na potęgę zdycha”³³. Zdarzało się również, że Radziwiłłowa zastępowała księcia w interesach, z czego szczegółowo zdawała relacje: „Pan Generał odjutant z lenungowych pieniędzy dał 40 # bo z harendy nie można było dostać, długo nad tym skrupulizował Pan Generał bojąc się dać te pieniądze alem go upewniła zes za złe mieć nie będziesz gdsyśes sam rozkazał dać te pieniądze z kadkolwiek wzięwszy, a lenung można potem z harendy odberać co na jedno wychodzi”³⁴. Należy postawić pytanie, czy relacje Magdaleny z wydarzeń mających miejsce pod nieobecność Radziwiłła wynikały z polecenia, jakie otrzymała ona od męża, czy z inicjatywy samej magnatki. Wydaje się, że do pewnych spraw Hieronim Florian dopuszczał małżonkę, korzystając z jej pomocy, co potwierdziła Magdalena w liście: „panu koniuszemu rozkaz Twoy doniosłam”³⁵. W związku z lukami w zachowanej korespondencji nie można jednoznacznie stwierdzić, czy księżna podczas nieobecności męża przejmowała zarządzanie majątkiem czy jedynie doraźnie podejmowała decyzje z tym związane. Jednakże wydaje się, że Radziwiłłowa była zorientowana w sprawach finansowych prowadzonych przez męża.

W związku z nieobecnością magnata w domu i dzięki zachowanej z tamtego okresu korespondencji ślanej przez Magdalenę do męża można stać się świadkiem intymnych relacji, jakie łączyły książęcą parę. Trzy listy magnatki, wysłane jeden po drugim w zaledwie kilkudniowych odstępach, zdradzają podenerwowanie zarówno stanem jej zdrowia, jak i brakiem odpowiedzi ze strony męża. W pierwszym liście datowanym na 24 i 25 stycznia 1749 roku księżna napisała w następujący sposób: „do tego czasu nie choruię na przyzwoitę Białygłowom chorobę, a dziś siudmy dzień iak termin minął, wiesz zas regularność mojej nautry ze y dnia iednego prawie się nie zpóźnia, zaczym rozumiem que je suis pour sui gross”. Niewątpliwie podekscytowana Magdalena prosiła męża o przysłanie, „którego z doktorow aby po urynie poznał czym brzemienna czy nie”³⁶. Z treści listu ponadto wynika, że nie jest to pierwsza ciąża Radziwiłłowej, ponieważ dodaje, że jeżeli jest brzemienna, to zrezygnuje z podróży, „by takiego iak przed laty dwiema nie było nieszczęścia,

³³ Ibidem, rkps 704, k. 102, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 28 sierpnia 1748 roku.

³⁴ Ibidem, rkps 704, k. 107, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 30 sierpnia 1748 roku.

³⁵ Ibidem, rkps 704, k. 102, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 28 sierpnia 1748 roku.

³⁶ Ibidem, rkps 704, k. 128, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Dobrzyńewo, 24 i 25 stycznia 1749 roku.

żebym nie straciła tego czegom zawsze sobie życzyła, aby po tak doskonałym we wszystkim ojcu został się sukcesor na zaszcyt familii y moje ukontentowanie”, po czym dodała: „zyczyłabym sobie żebyś moy Panie tu przyjechał, ale się boję Twojej swawoli żebyś prze mnie swojej roboty nie zepsuł”³⁷. Poza doktorem i receptami na podtrzymanie ciąży Magdalena poprosiła męża o przysłanie „pomarańczy y kuropatw iako tesz y tego piwa co mi go tam w Białej pijemy beczkę, bo wody pić nie chcę”³⁸. Następny list datowany na 29 stycznia 1749 roku zaczyna się od słów „tęskniąc bez wiadomości od Ciebie moy Panie pozylał umyślnego zanosząc supliką abys mię nie raczył martwić, gdyś dość umartwianą będąc przez Twojej moia konsolacio prezencyi, tym większą mam ze mię nie konsolujesz twoim charakterem w którym wyczytam dowód żeś łaskaw na mnie”. Magnatka ponownie zwróciła się z prośbą o przysłanie doktora oraz „abyś raczył kazać Cybulskiemu wymalować obraz Nayswiętszey Matki Bolesnej według tej miary która posyłam y tej informacji. Znam moy Panie Twoje łaskawe serce dla Twojej całym sercem przywiązanej żony to się spodziewam że tey bagatelki mi nie odmowisz”³⁹. Obraz miał zawisnąć w Choroszczycach, Radziwiłłowa wierzyła w szczególną moc tego miejsca, bo kiedy Hieronim Florian był chory, jej modlitwy tam zanoszone zostały wysłuchane⁴⁰. Wygląda na to, że mimo ponagleń ze strony małżonki Radziwiłł nie zareagował na jej list, prośby i wieść o ewentualnej ciąży. Ostatni list, w którym poruszony został temat ciąży datowany jest na 31 stycznia 1749 roku, Magdalena informowała w nim męża, że poroniła: „niepodało się Bogu abym się długo moją cieszyła konsolacją, gdy dziś przestałam być bez nadziei, za co mu jakoby za wszystko niech będzie chwała. Łaskawy to Pan choc zasmuci to znowu pociesz mam w nim wielką ufność. Czekam Twoich rozkazów moy Panie y koni jeżeli kazesz do siebie przyjeżdżać na utulenie strapionego mego serca, które ubolewa ze iusz drugi raz do tytułu matki zabierając się przecie do niego nieprzychodzi, ale tez mam mocną w Bogu moim nadzieję, że się według przysłowia stanie ze do trzeciego razu sztuka, y że ten Pan dwa razy mię zasmuciwszy trzeciego pociesz”⁴¹. Radziwiłłowa, tłumaczy mężowi, że poronienie nie było jej winą, ale jeżeli trzeba szukać winnego, to ona może go wskazać, jest nim sam Hieronim Florian: „Pan Bog zna nie dała okazyi y owszem srodzem się chroniła tak dalece, że ledwem chodziła, chiby by ieżeli to nieszczęście moje bydź z frasunku to ta jedna moia być okazia zem się turbowała o to iż nie miałam od Ciebie żadnej moy Panie wiadomości, z ktory racyu umyślnego wysłałam y list dwia wczorajszego wieczor

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, k. 128—129.

³⁹ Ibidem, rkps 704, k. 131, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 29 stycznia 1749 roku.

⁴⁰ Ibidem, rkps 704, k. 132.

⁴¹ Ibidem, rkps 704, k. 134, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Dobrzyniewo, 30 stycznia 1749 roku.

napisałam a rano [...] od Ciebie moy kochany Panie odebrała wiadomość, to się stało nieszczęście⁴². Ponadto, pomimo poronienia, Magdalena zwróciła się do męża z prośbą, aby obraz jednak został namalowany⁴³. O reakcji Hieronima Floriana na wiadomość o brzemienności żony, z racji braku listów, dowiadujemy się z jego diariusza. Pod datą 27 stycznia 1749 roku Radziwiłł odnotował: „letkom traktował słabość kilkudniową przed wyjazdem żony mojej, że onej się wszystko cknęło. Teraz zaś z listu tejże, spoważnieć mi — jak widzę — nosząc rzetelnego ojca tytuł przyjdzie, kiedy onej należytość być punktualną przestała. Chętnie przyjmuję w tym wole bożą, gdy mnie z pana wolnego dysponowaniem fortuną i zbiorem już dotąd niepodłym, więźniem mieć chce, dając sukcesorów. Których chcąc żyć swobodnie, lubo mam żonę i miłą i powinność małżeńską równie, kiedy nie lepiej od drugich żonkosiów odbywał, nigdy mieć nie pragnął, wielkim w tym znając, ba, większy jak w kości, hazard, przyszłą z nich zgadnąć pomyślność, by nic przed pomyślnością dołożyć nie przyszło, płód swój własny oplakując⁴⁴. Starania pary książęcej o potomstwo ostatecznie zakończyły się fiaskiem, mimo że, jak napisał sam Radziwiłł, sumiennie wywiązywał się ze swoich obowiązków małżeńskich. Dzięki zachowanej korespondencji Magdaleny wiadomo, że magnatka przynajmniej dwukrotnie była brzemienna, a przynajmniej tak jej się wydawało, i dwukrotnie poroniła, pomimo podejmowanych przez nią środków zaradczych.

Nie do końca jasny jest fragment jednego z niedatowanych listów Radziwiłłowej, pisanego po niemiecku, w którego *post scriptum* zawiadamia męża, że „biedny aniołek zmarł tej nocy, poleciłam aby jego rzeczy sprzedać, a pieniądze jakie uzyskamy oraz to co zostało dać na mszę za jego duszę⁴⁵. Wątpliwe jest, aby para książęca doczekała się dziecka, które, sądząc po treści listu, urodziło się żywe. Historiografia milczy na temat potomstwa Hieronima Floriana, brak datacji listu utrudnia ustalenie personaliów dziecka. Najprawdopodobniej magnatka wspomina o dziecku, które jedynie przeżywało na ich dworze.

Pomimo faktu, że Hieronim Florian nie piastował znaczących urzędów, posiadał, dzięki potężnej fortunie i przynależności do rodziny Radziwiłłowskiej, ogromne wpływy. Ślub Magdaleny z Radziwiłłem pozwolił rodzinie Czapskich wżenić się w jeden z najbardziej szanowanych, majątnych i wpływowych rodów Rzeczypospolitej. Trudno obecnie stwierdzić, czym kierował się książę, żeniąc się z jedną z córek ówczesnego już nieżyjącego wojewody pomorskiego Piotra Jana. Można zaryzykować stwierdzenie, że magnat popełnił niemal mezalians. Dla Magdaleny i jej rodziny była to jednakże droga do powiększenia prestiżu rodziny, łatwiejszego dostępu do zaszczytów, a także protekcji członków rodziny dzięki potężnej i wpływom rodu

⁴² Ibidem, rkps 704, k. 135.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, s. 92—93.

⁴⁵ AGAD, AR IV, rkps 706, k. 58, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła [list bez daty i miejsca].

Radziwiłłów. Trzeba przyznać, że Czapska umiejętnie wykorzystała swoje wpływy, a załatwiając interesy rodzinne, zwracała się do odpowiednich osób.

Prośby o wsparcie finansowe swoich krewnych przedstawiała głównie Hieronimowi Florianowi, czego przykładem jest jej list do kuzyna jezuitę Antoniego Czapskiego, syna miecznika pruskiego Melchiora Czapskiego, datowany na 28 września 1746 roku, w którym księżna napisała: „według uczynionego w liście wotum posyłam uzebranych na kopułę kościelną pieniędzy złotych polskich 829 [...] które WWMP chciej na wspomniane obrócić wotum”⁴⁶. Siostra zapewniła krewnego, że i w przyszłości również będzie łożyć na kościelną kaplicę. W *post scriptum* natomiast dodała: „obietnica zas męża y Dobrodzieja mega w krotce do skutku przydzie gdysz iusz do Gdańska po przedniego posłał organmistrza y piędziesiąt tysięcy na organy odłożył”⁴⁷.

Z kolei prośby o pomoc związaną ze sprawami politycznymi kierowała do swojego szwagra — wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza „Rybeński”. Być może wychodziła z założenia, że powaga urzędu hetmana czy wojewody sprawi, iż oponenti jej rodziny będą bardziej skorzy do ustępstw. W liście datowanym na 24 maja 1749 roku Magdalena rozpoczęła od następujących słów: „znając nieskomparowane y pełne łaskowości serce JOWXM Dobrodzieja mego nayosobliwszego śmiej przy updaniu do nóg Jego suplikować za bratem moim starszym w interesie chodźka zbiegłego”⁴⁸. Radziwiłłowa nie poprzestała jedynie na wstawieniu się za bratem i zwróciła się również o pomoc dla swojego kuzyna kasztelana gdańskiego⁴⁹. Magdalena informowała wojewodę wileńskiego o trudnej sytuacji w wojsku pruskim, gdzie pełnił służbę jej kuzyn, który nie dostał urlopu⁵⁰. Podsunęła zresztą gotowe rozwiązanie, mianowicie Rybeńko miał go „do Warszawy na esercycia odesłać [...] żeby zaś grodno miał do bliskiego służenia WXXM Dobrodziejowi suplikuje dla niego o majorowską rangę nagrodzić”⁵¹. Natomiast kiedy kolejny z braci, starosta knyszyński Tomasz Czapski, popadł w konflikt z wojewodą

⁴⁶ Ibidem, rkps 704, k. 87, M. Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła „Rybeńko”, Słuck, 28 września 1746 roku.

⁴⁷ Ibidem, rkps 704, k. 88.

⁴⁸ Ibidem, rkps 704, k. 93, M. Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła „Rybeńko”, Białą, 29 maja 1747 roku.

⁴⁹ Najprawdopodobniej w liście Magdaleny Czapskiej znajduje się błąd, ponieważ w chwili pisanego przez magnatkę listu datowanego na 24 maja 1747 roku godność kasztelana gdańskiego nie była piastowana przez członka rodziny Czapskich. Mowa tutaj o synach Jana Chryzostoma, którzy sprawowali urząd kasztelana gdańskiego jednakże w 1736 roku zmarł Franciszek, a w 1746 roku Ignacy. Prawdopodobnie, że Radziwiłłowa miała na myśli kasztelana elbląskiego Józefa Czapskiego; W. DWORZACZEK: *Drzewo genealogiczne...*, http://www.czapscy.org.pl/graph/drzewo_dw/drzewo_genealogiczne_dw_01.jpg (dostęp: 28.12.2014).

⁵⁰ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 94, M. Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła „Rybeńko”, Białą, 29 maja 1747 roku.

⁵¹ Ibidem.

krakowskim, hetmanem polnym koronnym Janem Klemensem Branickim, Magdalena zwróciła się z prośbą o mediację właśnie do Michała Kazimierza: śmiem zanieść moją suplikę do [...] Pana, abyś pamiętając na przywiązanie sługi swoje to iest matkę moją y mnie o interesa brata mego w kłotni z WM Panem wojewodą krakowskim są turbujące, chciał łaskawie wyrozumieć pod iakimi kondycjami by mogła nastąpić ugoda. To pewna że jako niezmierny moy brat krzywdę cierpi od wzwysz wspomnianego WWM Pana hetmana tak do zgody wcale nie iest nakłoniony, aleś my z matką moją y bratową pozostały go do zgody nakłonić, byle kondycie były bez naruszenia honoru jego [...] więc y powtórkę u nóg JO Waszey Książęcy Mci Dobrodzieja składam suplikę i chciey powagą swoją wyperswadować y nakłonić do zgody⁵². Magnatka zapewne liczyła, że hetman Branicki będzie bardziej skory do zgody, jeżeli w konflikt po stronie starosty zaangażuje się Michał Kazimierz. Jednym z warunków stawianych przez Czapskich było, aby ugoda nie stanowiła ujmy na ich honorze. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Magdalena nie poprosiła swojego męża o wstawiennictwo. Być może było to związane ze stanowiskiem, jakie zajął on w tej sprawie, notując w swoim diariuszu: „fatalny rok, lecz sprawiedliwy dla źle się rządzących, kiedy brat żony mej pan starosta knyszyński, dobrawszy miarki przez swą złość nad ludźmi z ambicji bezdennej pochodzącej, prawem słusznie przez JWJM pana Branickiego hetmana polnego koronnego skonwinkowany, do Litwy kształtnie uskarbić raczył, życie unosząc. Któremu jako słuszność kochający, dać protekcji nie myślę, znając go w wdzięczności [skreślone: prawem Lucypera] i w dobroci⁵³. Z fragmentu tego wynika, że Hieronim Florian zapewne protegował swojego szwagra przy innej okazji, co mogło obrócić się przeciw niemu, nie wspominając już o braku wdzięczności ze strony Czapskiego. Stosunek magnata do szwagra i Jana Klemensa Branickiego obrazuje wpis w diariuszu datowany na 20 czerwca 1750 roku. Radziwiłł strony sporu nazywa odpowiednio: „wielkim hipokondrykiem oraz szędziwym i dystyngwowanym JWJM panem Branickim wojewodą krakowskim, hetmanem koronnym⁵⁴”.

Magdalena bardzo szybko potrafiła odnaleźć się w nowej roli mającej magnatki, a jako żona pana na ogromnych włościach wspierała swoich bliskich finansowo. Również dzięki koneksjom rodzinnym, zwłaszcza u wpływowego „Rybeńki” piastującego najwyższe godności, starała się szukać pomocy w trudnych sytuacjach. Należy zauważyć, że niekiedy owa prośba o pomoc przybierała formę gotowego planu obmyślonego przez księżną, który przekazywała do realizacji szwagrowi. Konflikt Czapskiego z Branickim, na podstawie wpisu w diariuszu Hieronima Floriana rysuje się zupełnie inaczej, niż to wynika z cytowanego listu Magdaleny. Radziwiłł

⁵² Ibidem, rkps 704, k. 112—114, M. Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła „Rybeńko”, Biała, 6 października 1748 roku.

⁵³ H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, s. 89.

⁵⁴ Ibidem, s. 142.

jedynie pokrótce przedstawił całą sprawę, z pominięciem szczegółów, jednakże z jego punktu widzenia za zaistniałą sytuację odpowiedzialny był Tomasz Czapski, na to wskazują słowa przywołane wcześniej. Oczywiście jest, że małżonkowie nie zawsze zgadzali się we wszystkich sprawach, jednakże powyższy przykład pokazuje, że Radziwiłł odmawiał poparcia najbliższym członkom rodziny żony.

Być może to właśnie brak poparcia szwagra spowodował konflikt między małżonkami, o którym wspomina magnat w diariuszu. Hieronim Florian odnotował pod datami 27 i 28 czerwca 1750 roku: „stanąłem szczęśliwe w domu kadetów moich, gdzie już późno powziąwszy wiadomość o słabym zdrowiu żony mej, nie wierzałem, do dziwacznych teje już przywykszy. Z relacji zaś ustnej nam wiernych śmiercią grożącą widząc u niej słabość, w takowym tedy razie kóždego nie mijającym, jako wszelkie urazy darować się powinni, tak jeszcze in super dożywotni pamiętając obowiązek, Bogu memu w rany oddawszy mają do niej urazę, na łeb na szyję jutro zbiec nie omieszkam oraz zbiegszy do Białej, zastałem w samej rzeczy ciężko słabą żonę moją, na której prośby wszystko teje darowawszy, równego jak zawsze, doktorom dokładać kazałem starania, by do dawnego przyść mogła zdrowia”⁵⁵. Magnat dodał, że wraz z poprawą zdrowia małżonki postanowił wybrać się do Leśnej, do słynącego wielkimi cudami sanktuarium Matki Najświętszej⁵⁶.

Dwa tygodnie później zdrowa Magdalena, zgodnie z relacją męża, wyjechała w odwiedziny do starszego brata do Warszawy, który miał stanąć przed sądem. 14 lipca Radziwiłłowa opuściła Białą i wyjechała do stolicy⁵⁷. W liście datowanym na 23 lipca 1750 roku napisała do męża, że nie może poddać się kuracji, póki nie będzie spokojna, dlatego też zamierzała przenieść się z pałacu, „bo ustawione mam wizyty i musi koniecznie przeprowadzić się do klasztoru gdzie od wszelkich wizyty będzie miała pokoy”⁵⁸. Można zauważyć, że wyjazd motywowany jest w dwojaki sposób, magnatka w liście poinformowała, że związany on był z ratowaniem zdrowia, natomiast jej mąż utrzymywał, że opuściła Białą w związku ze sprawami rodzinnymi. W *post scriptum* przywołanego listu Magdalena zwróciła się z prośbą do męża, by przysłał jej świece, kawę, cukier⁵⁹. Natomiast potwierdzeniem, że Magdalena nie planowała powrotu do Białej jest zachowany list magnatki do kasztelanki gdańskiej Czapskiej z dnia 12 sierpnia 1750 roku: „ponieważ ja się do Białej nie powrócę, więc moja panno upadnij do nog księcia męża mego aby cię do braci odesłał gdysz ustawicznie do mnie pisze ze ytność WM Panny srodze im potrzebna”⁶⁰. W liście

⁵⁵ Ibidem, s. 143.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, s. 144.

⁵⁸ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 184, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Warszawa, 23 lipca 1750 roku.

⁵⁹ Ibidem, rkps 704, k. 185.

⁶⁰ Ibidem, rkps 704 k. 186, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Warszawa, 12 sierpnia 1750 roku.

do męża datowanym na 23 września 1750 roku Radziwiłłowa wraz z życzeniami imienninowymi przypomina o: „odesłaniu mi rzeczy o które iusz czwarty raz mam honor dopominać się więc WM Xsiążę niechciey martwić tey, która zawsze się starała aby y pomyślniem nie dać okazji JOWXM do umartwiania, ze zaś teraz zimowa nastala aura srodze mi bez futer niewygodnie”⁶¹. Jednakże Radziwiłł nie tylko ubrań nie odesłał małżonce, ponieważ Magdalena dopisała również: „o odesłanie kasztelanki też zanoszę proźby”⁶². Na podstawie zachowanych źródeł nie można ustalić, kim była wspomniana kasztelanka gdańska — być może chodziło o młodszą siostrę Magdaleny, na to w każdym razie wskazuje używany tytuł. Niekompletna korespondencja księżęcej pary uniemożliwia również dokładne przyjrzenie się konfliktowi małżeńskiemu, do którego doszło. Z pomocą przychodzi diariusz, w którym pod datą 13 października 1750 roku magnat odnotował, że spełnił prośbę żony: „widząc tu damy pozostałe — JO księżna jejmość krajczyna WKŁgo [...] JWJM panna kasztelanka gdańska Czapska — nieupamiętałość żony mej w niechceniu życia ze mną dalszego (czego niemylnie pożałuje, lecz po czasie), ruszyli się, ile druga tu spomniana moim ekwipażem do Prus Polskich, pirwsza zaś do dóbr swoich Dimenicz”⁶³. Można więc przypuszczać, że to Magdalena zawiadomiła małżonka, że do niego nie powróci. Jednakże list księżnej z datą 28 października 1750 roku stawia sprawę w zupełnie innym świetle, Radziwiłłowa napisała: „nie wiem z iakiej racji WXM na mnie się uskarżać możesz bo iezelim się w Warszawie została to za tym zadość stało interesy jego gdyś uprzykszywszy sobie ze mną mieksząc sam mi rezolucję swoją przez Mci Xiędza Biskupa Ptolomaidzkiego [biskup Ptolemaidy Ludwik Ignacy Riaucour — P.G.] i M Pana Chambelana Ottenhauza [Kazimierz Ottenhauz — P.G.] opowiedzieć kazał iż mię chcesz odesłać”⁶⁴. Jednocześnie zapewnia męża, że to nie dla „wolności y płochości ktoremi WXM przypisuiesz, łatwie widzieć można, gdy za dwiema kratami się zamknęłam”⁶⁵. Ponadto Magdalena podziękowała, za odesłanie „niektórych rzeczy, lecz jednocześnie zaraz dodała, iż nie wiem z iakiej racyi były rewidowane z kąd szkodę nie małą poniosłam bo wyjęto dywan chroniący od zamku y skrzyni suknie poprzewracano one, dla czego się poprzecierały z tego zaś kufra gdzie były futra wyjęto błan białych lisów y inne rzeczy”⁶⁶. Zdesperowana księżna, jak miała w zwyczaju, zwróciła się z prośbą o mediację do swojego szwagra. W liście z życzeniami świątecznymi i noworocznymi najwięcej miejsca poświęciła prośbom i utyskiwaniom na swoje nieszczęsne poło-

⁶¹ Ibidem, rkps 704, k. 189, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Warszawa, 18 sierpnia 1750 roku.

⁶² Ibidem.

⁶³ H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, s. 151.

⁶⁴ AGAD, AR IV, rkps 704, k. 190, M. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Warszawa, 28 października 1750 roku.

⁶⁵ Ibidem, rkps 704, k. 190.

⁶⁶ Ibidem, rkps 704, k. 191.

zenie: „uskarżam się przed JOWXM Dobrodziejem iako przed mojm Protektorem y Łaskawcą na nie łaskę Księcia męża mego, który własnego swego zapomniawszy honoru, rzeczy moje rewidować kazał y wszystko prawie powybiali, z wielką moją krzywdą y skodą”⁶⁷. W związku z powyższym można stwierdzić, że ustanie pożycia małżeńskiego Radziwiłła, spowodowane ucieczką drugiej żony, nastąpiło, co ewidentnie wynika z zachowanej korespondencji, już w 1750, a nie dopiero w 1751 roku⁶⁸. Ponadto Hieronim Florian w diariuszu pod datą 13 grudnia 1750 roku odnotował, że „przybył tu do mnie WJM pan Czapski [Jakub Czapski — P.G.] podskarbi ziem pruskich z samą, a siostrą starszą żony mojej rodzoną [Róża Ewa Czapska — P.G.]. Po uczynionych wizyty komplementach zaczęli mocne od żony mej do mnie przepowiadać kontestacje, jak żałuje płochości uczynionej odjechania ode mnie swego. Prosząc, bym onej wybaczywszy, nie chciał pamiętać ze mu ja mało na to dając wiarę, nie wierząc, ni tyż pragnąc więcej złączenia z jejmością, bojąc się, by mię sztukami swemi niedościgłemi (przynajmniej nie dla mnie) w grób mnie nie wprawiła, a jeszcze bardziej siebie, znając już we mnie uzurpowanie naruszoną cierpliwość [...]. Gdyż te postrachy, któremi mię straszono, w łeb strzeleniem, ce ne que pour epouventer la canalie [po to, aby napędzić strachu tej kanalii — P.G.], nie mego bowiem charakteru ludzi, których nic trwożyć nie powinno, a bardziej jeszcze nie może”⁶⁹. Po raz kolejny dzięki kartom diariusza można przekonać się, że książe nie uwierzył zapewnieniom żony o poprawie jej zachowania, stwierdził nawet, że nie chce, aby do niego wróciła. Z powyższego fragmentu wynika, że magnat, zapewne odrobinę przewrażliwiony, uważał, że małżonka mogła nawet nastawać na jego życie.

Sprawę ucieczki z 1750 roku naświetla dopiero dość osobliwy list magnatki datowany na 5 grudnia 1752 roku, kiedy to Radziwiłłowa przebywała w dalszym ciągu w Warszawie. Był to respons adresowany do *Monsseigneura y kochanego Tatulinka*⁷⁰. Należy zauważyć, że ojciec Czapskiej zmarł w 1737 roku, ale magnatka swój list zaczęła w następujący sposób: „znać naykochany Tatulku y Dobrodzieju, żeś ze snu się ocknąwszy list do mnie pisał, ale się na niego touttelle eveillte [całkowicie jawnie — P.G.]”. Księżna w pięciu punktach obszernie opisała powody opuszczenia Hieronima Floriana oraz argumentowała starania o rozwód. Szczególną uwagę zwróciła, na swoje krzywoprzysięstwo; być może to pobyt Magdaleny w klasztorze Sakramentek zmienił sposób jej postrzegania: „niechcę ja Boga oszukać, y owszem od niego rady biorę, czego takiego dając dowody. Po jubileuszu doperio, zaczęłam prawo rozwodu, toć bym z Bogiem się tak solennie godząc o duszy nie zapomniała

⁶⁷ Ibidem, rkps 704, k. 193, M. Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła „Rybeńko”, Warszawa, 29 października 1750 roku.

⁶⁸ H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, s. 9; H. DYMNIKA-WOŁOSZAŃSKA: *Radziwiłł Hieronim Florian...*, s. 185—188.

⁶⁹ H.F. RADZIWIŁŁ: *Diariusze...*, s. 155.

⁷⁰ AGAD, AR IV, rkps 705, k. 12, M. Radziwiłłowa do NN, Warszawa, 5 grudnia 1752 roku.

[...] gdybym była na doczesny interes tylko miała względy, to bym była więcej awan-tarzu znalazła w separacji, lub ambicią kontentując, byłabym dla honoru poszła do ugody lecz ia na ostatnie koła to iest wieczność się oglądaiać zważałam z Boskiego oświecenia, że sakrament małżeństwa na zobopólney zawizł miłości w mim sercu prawdziwej nie było, y że z przymusu była przysięga. Zaczynm mając te konsyde-racie, nie chciałam Boga oszukiwać przysięgając dobrowolnie miłości której nie czuję⁷¹. Księżna nie podała żadnego innego powodu ucieczki od męża i złożenia pozwu rozwodowego.

Kiedy Hieronim Florian w sierpniu 1745 roku otrzymał informację ze Stolicy Apostolskiej, że jego małżeństwo z Teresą z Sapiehów zostało unieważnione, mógł bez przeszkód związać się oficjalnie ze swoją drugą żoną — Magdaleną z Czapskich. Uczynił to 1 września 1745 roku. Małżeństwo skończyła w 1750 roku ucieczka księżnej z domu. Magdalena Radziwiłłowa przeniosła się do Warszawy, początkowo do pałacu książecego, następnie zaś zmieniła swoją siedzibę na klasztor Sakramentek. Nie wiadomo jednak, jak długo tam pozostała. Przywołany wcześniej list do nie-wiadomego adresata, tytułowanego ojcem, stanowił być może próbę uzasadnienia złożonego przez nią pozwu rozwodowego. Jednakże z zachowanych źródeł wynika, że to Hieronim Florian w 1752 roku jako pierwszy złożył pozew rozwodowy, Mag-dalena odpowiedziała własnym pozwem w następnym roku⁷². Sprawa rozwodowa pana na Białej trwała kilka lat. Magnatka w zachowanej korespondencji datowanej na początek roku 1754 podpisywała się jeszcze jako *M Radziwiłłowa*, natomiast w listach po 1755 powróciła do sygnatury *M Czapska*⁷³. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w zachowanym liście Anieli Miączyńskiej datowanym na 11 lipca 1749 roku podpis nadawcy brzmi *A X Radziwiłłowa Chorążyna*⁷⁴. Świadczyć to może, że Mag-dalena uciekła od męża, bo zorientowała się, że ksiązę znalazł sobie kochankę. Być może to właśnie dlatego Hieronim Florian nie życzył sobie powrotu drugiej żony. Aniela Miączyńska ostatecznie wyszła za mąż za Radziwiłła w 1755 roku, stając się trzecią panią na Białej.

Początkowo pożycie pary księżęcej układało się pomyślnie, a wzmianki do-tyczące potajemnego ślubu świadczą o gwałtownym uczuciu, jakie ich połączyło. Jednakże z biegiem czasu utyskiwania żony na brak listów Radziwiłła podczas jego nieobecności w domu nasilały się. Wspólnym relacjom nie pomogły wieści o rze-komych poronieniach Magdaleny, zwłaszcza że magnat, jako właściciel olbrzymich włości, liczył na dziedzica. Z listów magnatki wyłania się obraz nieszczęśliwej żony konkurującej o uwagę wycofanego męża z jego pasją myśliwską. Jednakże kilka-

⁷¹ Ibidem, rkps 705, k. 13.

⁷² Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, MNK VIII 9908, rkps. 595.8.3, k. 1—5; 595.8.4, k. 1—6.

⁷³ AGAD, AR IV, rkps 705, k. 26, M. Radziwiłłowa do NN, Warszawa, 15 lutego 1754 roku; ibidem, rkps 705, k. 31, M. Czapska do M.K. Radziwiłła „Rybeńko”, Warszawa, 17 maja 1757 roku.

⁷⁴ Ibidem, rkps 591, k. 1, A. Radziwiłłowa do H.F. Radziwiłła, Biała, 12 lipca 1749 roku.

krotnie na absorbującą i nieraz przesadnie narzekającą żonę magnat zwraca uwagę w swoim dzienniku, nie dając wiary informacjom zawartym w jej korespondencji.

Bibliografia

- BARTOSZEWICZ J.: *Książę chorąży litewski*. W: *Józefa Unger Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy na Rok 1857*. Warszawa 1857.
- DWORZACZEK W.: *Drzewo genealogiczne rodziny Czapskich*. http://www.czapscy.org.pl/genealogia_dw.php (dostęp: 28.12.2014).
- DYMNICKA-WOŁOSZAŃSKA H.: *Radziwiłł Hieronim Florian*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Kraków 1987, s. 185—188.
- FABIANI B.: *Niziołki, łokietki, karlikowie*. Warszawa 1980.
- GAD P.: *Legenda o okrutniku Hieronimie Florianie Radziwiłł*. T. 22. Biała Podlaska 2014, s. 9—28.
- KRÓLIKOWSKI B.: *Wśród Sarmatów: Radziwiłłowie i pamiętnikarze*. Lublin 2002.
- MAŃKOWSKI A.: *Sebastian Czapski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Kraków 1938, s. 193—194.
- PANUSIAK A.: *Trzy wesela, dwa rozwody i jeden pogrzeb*. „Słowo Podlasia” 2007, nr 2 (1397).
- SAJKOWSKI A.: *Od Sierotki do Rybeńki: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965.
- SKRZYPIETZ A.: *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*. W: *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*. T. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*. Red. B. MAZURKOWA, M. MARCINKOWSKA, S.P. DĄBROWSKI. Katowice 2013, s. 103.

Paweł Gad

“The dearest tyrant” — Hieronim Florian Radziwiłł
in the letters of his second wife, Magdalena z Czapskich

Summary

The article is devoted to the relationship of Hieronim Florian Radziwiłł and his second wife, Magdalena z Czapskich. The marriage which was contracted in 1745 lasted for only a few years after which the duchess shared the fate of the magnate's first wife and in 1750 she fled her husband. On the basis of the extant correspondence the complex relations of the married couple were presented, beginning from the secret wedding that was planned, in a time when Radziwiłł was in the state of separation from his first wife, until the letters which bear the post-1750 date, when the requests of the great lady to her husband that he sent her her things were left unanswered. In the article special emphasis is placed on Radziwiłłowa's letters which are full of complaints and regret, sent to her husband during his absence from home when the magnate left Biała to engage in business or entertainment.

Paweł Gad

„Der Liebste Tyrann” — Hieronim Florian Radziwiłł
in den Briefen seiner zweiten Ehefrau, Magdalena geb. Czapska

Zusammenfassung

Der Artikel handelt über das Verhältnis des Hieronim Florian Radziwiłł zu seiner zweiten Frau, Magdalena geb. Czapska. Die im Jahre 1745 geschlossene Ehe hat sich lediglich einige Jahre bewährt und dann teilte die Fürstin das Schicksal der ersten Frau des Magnaten und ist 1750 vor ihrem Mann geflüchtet. Anhand der erhalten gebliebenen Briefe zeigt der Verfasser komplizierte Relationen zwischen den Ehegatten, angefangen von geplanter geheimer Trauung, als Radziwiłł von seiner ersten Frau erst in Trennung lebte, bis zu den nach 1750 datierten Briefen, als die an ihn gerichteten Bitten seiner Frau, ihre persönlichen Sachen zu zuschicken, unbeachtet geblieben sind. In dem Artikel wird besonderer Nachdruck auf die gramerfüllten Briefe der Magnatin gelegt, die sie an ihren Mann schickte, als der geschäftlich oder zur Unterhaltung verweist.